Nr. 47.

Czwartek 17. Maja 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesiecznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Paschalisa w.

Piątek. Feliksa op.
Sobota. Piotra z Moronu.

Niedziela. Święta Trójca.
Poniedziałek. Heleny kr.
Wtorek. Julji p.
Środa. Dezyderjusz.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 25 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 29 minut.
Długość dnia 15. godz. 2 minut.
Barometr nieruchomy.

Szanownych prenumeratorów półmiesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

PREZENTY.

Bez współudziału tych z nas, którzy jaki — taki wpływ mieli na sprawy krajowe, a może nawet wbrew ich woli, nasz ustrój polityczno-społeczny ułożył się na demokratycznej zasadzie jednego prawa dla wszystkich, a więc na zasadzie kasującej wszelkie polityczne przywileje, dziedziczne, niezdobyte osobistą zasługą. — Ta właśnie okoliczność, że ów ustrój nie był przez nas samych wypracowany, lecz że niejako narzuciły go nam prądy wieku i koleje państwowego rydwanu, do którego przyprzęgły nas losy, — ta, powtarzamy, okoliczność tłumaczy istnienie w owym ustroju różnych feudalnej przeszłości zabytków, sprzecznych z dzisiejszym układem socjalnych rzeczy, a zatem szkodliwych. Jako o takich, mówić o nich zawsze czas, bo acz nie są one ciągłym przedmiotem dyskusyj socjalnych, ani też ustawicznie nie zwracają na siebie uwagi publiczności, niemniej wszakże z jednakowem natężeniem bez wytchnienia działają ujemnie na spokojny społeczeństwa rozwój, wciąż go hamują w ukryciu, a tylko czasami występują jawnie w postaci choroby, dojrzałej do operacji, która zawsze bywa bolesną.

Oszczędzić krajowi tej operacji, zabić chorobę, jeśli nie w zarodku, to bodaj w pierwszych jej rozwoju fazach — wszak to zadanie, którego szczyt pod niebiosa sięga! A komuż łacniej jąć się tej pracy, jak nie dziennikarstwu, co się chętnie nazywa lekarzem, trzymającym rękę na tętnie społeczeństwa? Jeśli więc ono istotnie jest tym lekarzem, to powinno wciąż przypominać publiczności o obcych ciałach w maszyner i społecznej, choćby przez to zasłużyło od krótkowidzów na miano donkiszockiej prasy.

Nie obawiając się tego miana, podnosimy z pyłu lekkomyślnego zapomnienia zwietrzały przywilej, przysługujący obszarom dworskim dawania księżom prezenty na probostwa.

Dawniej, gdy obszar dworski i gmina stanowiły całość; gdy chłop był własnością pana; gdy szlachcic był odpowiedzialny za swych poddanych wobec Boga i kraju; gdy wreszcie, gwoli wykształcenia swego, tradycji, jaką przedstawiał, i idei, którą wyznawał, zasługiwał na rolę moralnego pasterza chłopów, — dawniej ten przywilej mógł mieć rację.

Ale dzisiaj — kiedy pan oddzielił się od chłopa murem ustawy o obszarach dworskich; kiedy posiadanie tego obszaru i szlachectwo — to nie są już identyczne pojęcia; kiedy w większości wypadków właściciel „dóbr ziemskich“ nie nosi na sobie piętna żadnej tradycji i jest tylko przedsiębiorcą tak dobrym, jak każdy inny; — dziś ten przywilej jakież ma znaczenie?

Na Mazurach — żadnego; na Rusi — policyjne. Tam on tylko przykry dla stron obu; tu — szkodliwy dla wszystkich.

Szkodliwy, — bo stawiąc w materjalnej zależności aspiranta do probostwa od osoby, dbającej nie o zbawienie dusz włościańskich, lecz o własną kieszeń, podnieca w młodym księdzu ujemne czynniki natury ludzkiej, uczy go hipokryzji.

Szkodliwy przez to jeszcze bardziej, że drażni ruskich księży, którzy w tym przywileju widzą pęta, nałożone na ich polityczną działalność. I rzeczywiście, ów przywilej ma to znaczenie, tylko go nie wypełnia; po paru latach panowania traci doszczętnie moc swoją, zostawiając w księdzu na zawsze uczucie, „polskiej“ niesprawiedliwości, która mu kazała kłaniać się i udawać lat kilka, aby potem otrzymać zasłużony nauką pewny chleba kawałek.

Komu na sercu leży wprowadzenie sprawy ruskiej na spokojne tory, ten i z owym przywilejem nie powinien zaniedbywać walki. Wyznawcy hasła: wolni z wolnymi, pojedynkujmy się z Rusinami bronią wzajemnego szacunku i braterniej miłości, lecz nie ustawami chwilowo zamykającemi usta, a rychło dożyjemy chwili, która w uścisku szczerym a serdecznym złączy dwa narody, żyjące na jednej ziemi tak ściśle, że ich rozłączyć niesposób!

W Ratay.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny bardzo monotonny, zawiera 12 rekursów w sprawach budowniczych i wniosek dotyczący erekcji szkoły w Pasiekach miejskich. Na tajnem posiedzeniu zaś rozstrzygniętem będzie obsadzenie czterech posad komisarzy manipulacyjnych i dwóch ofcjałów, oraz sprawa stabilizacji nadleśniczego miejsk. i ogrodnika miejskiego.

Posiedzenie, jak widać, nie bardzo interesujące, chyba że jaki ciekawy wniosek nieobjęty porządkiem dziennym, urozmaici jego monotonność.

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazjalnym, rozpoczną się 1. czerwca bieżącego roku, poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

Z teatru. Z przyjemnością przychodzi nam donieść, że Michał Bałucki wczoraj, krótko przed wyjazdem, dedykował artystem sceny lwowskiej swą przewyborną komedję „Dom otwarty“, która wkrótce wyjdzie z druku w księgarni Richtera.

Na odjezdnem przyrzekł Bałucki napisać nową komedję dla teatru lwowskiego, na otwarcie zimowego sezonu.

Dziś po raz pierwszy „Trzpiot“ (Téte de Linotte), w roli tytułowej wystąpi pani Zapolska. Główniejsze role kobiece odegrają panie: Woleńska, Sułkowska, Junosza, Gostyńska i t. d. Zapewne i ciekawy, będzie kwartet złożony z panów

Z redakcyjnego stołu.

(Zacharjasiewicz. — „Droga powiatowa“. — „Król socjalista“.)

„Wszędzie dobrze a w domu najlepiej“ — przyszło nam na myśl, gdy wertując całe szeregi najnowszej belletrystyki spotkaliśmy powyższe dwie nowelle znanego nie od dziś publicznośći polskiej, pisarza. Ujrzeć, przeczytać i parę tych słów o nich skreślić — było rzeczą kilku godzin niczem nieprzerwanych — bo, „wszędzie dobrze a w domu najlepiej“, bo miłą jest n o w a znajomość ale stokroć milsze odnowienie s t a r e j, bo miłą jest nadzieja, ale milszą — pewność, że autor nas nie zawiedzie... chociażby podał równocześnie niemal rzeczy tak różne, jak: „Droga powiatowa“ i „Król-socjalista“, z których jedna bawi, druga myśleć każe; jedna wyciska nam z oczu łzy uśmiechu, druga — najgłębszej boleści...

Łzy śmiechu zawdzięczamy panu Wojciechowi, który do zupełnego szczęścia pragnie jeszcze tylko — drogi powiatowej. Marzy on o niej lat tyle! nadaremnie, bo mieszka w — Galicji... Do błogosławieństwa bożego — (ma pieniądze w kieszeni, spokój w domu, choć żonaty i milutką córeczkę — brak mu jedynie zmiłowania władz autonomicznych! Nareszcie, zjawiają się jego orędownicy w postaci dwóch inżynierów.

Domyślny czytelnik przy dobrym humorze mógłby sobie bez naszej pomocy wypełnić dalszy ciąg powieści. Wszak jeden z tych gości musi być młody i dorodny jak na bohatera przystało. Wspomnieliśmy o istnieniu panny domu. Izolowana od świata z braku w Beredni drogi powiatowej, utrzymała w serduszku urocza Klotylda kwiaty uczucia niepokalanej czystości i świeżości... Cóż więc naturalniejszego jak to, że Klocia i Edmund niebawem wymieniali wzajemne credo miłości? Ale prawdziwie romantyczną bywa tylko miłość z... przeszkodami. Tu o nie bardzo łatwo. Może ze strony ojca lub matki? I to bardzo możliwe (bo Edmund bez majątku i herbu) ale dość przestarzałe... Zresztą cała rodzina zachwyca się Edmundem, w którego inżynierskich rękach już widzi — marzoną drogę powiatową! Hic Rhodus! I Edmund wszystko to widzi i martwi się, tylko jedną okolicznością.

O drogę w tymże samym powiecie ubiega się bowiem sąsiednia Karolówka i ma niestety! korzystniejsze topograficzne warunki. Trzeba więc jeździć i pertraktować.

Następuje qui pro quo; p. Wojciech z powodu otrzymanych niepomyślnych bulletynów, córka w przekonaniu, że to panna Karolowiecka odbija jej ideał — chodzą jak struci. Wreszcie całą sprawę ratuje Edmund dla właścicieli Beredni jakimś świetnym pomysłem. Pan Wojciech inżyniera teraz uwielba. Będzie droga, zrodzą się wnet zasługi, znajdzie się mandat poselski a może i coś więcej...

Pozostałoby jeszcze tylko połączyć zakochaną parę. Tego domagałoby się serce każdego z czytelników, a niewątpliwie także i serce autora. Ale serce nie zawsze idzie w parze z rozumem. Autor zaś musi mieć oboje; nie kończy zatem tak, jakby dla nerwowej czytelniczki było przyjemnem ale jak wymaga prawda życiowa, nieznająca słabych nerwów... Pięknemu, wykształconemu, szlachetnemu inżynierowi — zdmuchuje narzeczoną panicz, hulaka, cynik bo... bo tamten biedny, a ten m a b y ć bogaty.

Idylla ta raczej niż nowella, rzucona od niechcenia — z talentem, o którego zaletach i cechach mówić byłoby zapóźno... rozwija się w całości i odsłania nam swe szczegóły prześlicznie, aż do — katastrofy.

Zacharjasiewicz, powtarzamy, zbyt „starym naszym znajomym“, by ujemną tę stronę traktować z krytycznego stanowiska. Nam tylko żałować wolno, iż autorowi widocznie brakło czasu lub cierpliwości do innego zakończenia nad to, które nas zastaje zupełnie nieprzygotowanych i jak dla niepożądanego gościa — grzecznych ale bardzo — chłodnych... Szkoda, że na tym fla-

Zboińskiego, Fiszera, Kwiecińskiego i Zamojskiego. Panna Felicja Stachowiczówna wystąpi w sobotę w „Safandułach" w roli Małgorzaty.

— Wczorajsze przedstawienie „Pana Damazego" znowu zwrócić musiało na siebie uwagę ze względu na obecne obsadzenie ról. Obok wrażenia z gry panny Stachowicz, iż, jeśli nie można jej w pojedyńczych scenach odmówić wdzięku i naturalności — całości brak wykończenia w szczegółach, jednolitego charakteru, konsekwentnie w kierunku prawdziwie naiwnym przeprowadzonego, słowem, że nie czysto naiwne role będą polem popisów tej artystki — obok tego wrażenia powszechnie się dziwiono, dlaczego p. Pieniążka nie zastąpił p. Woleński, a p. Żelazowskiej np. p. Zapolska.

Nie chcemy przez to wprost krytykować gry p. Żelazowskiej, nie dziwimy się bowiem, że zasypywana rolami nie jest w stanie każdej należycie opracować, przy właściwych brakach, od których w ogóle żaden niemal artysta nie bywa wolnym. Wina tu głównie reżyserji. W każdym zaś razie zastrzegamy się, jakobyśmy głos nasz dzisiejszy dostrajali do tonu pewnej wczorajszej recenzji, którą autor stworzył niewątpliwie w chwili zapomnienia, że i w jego salonie krytycznym wi nien błyszczeć napis: *On prie de se modérer...*

Aresztowanie socjalistów. Przed kilku dniami aresztowano stolarza Piotra Udałowicza, podejrzanego o knowania socjalistyczne, u innych zaś kilku robotników odbyła policja ścisłą rewizję, bez żadnego atoli reznltatu. Uwięzionego Udałowicza wypuszczono już na wolność z powodu braku istoty czynu karygodnego.

Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie? Inżynier Z. otrzymał w r. 1880 przedsiębiorstwo na 20000 złr. z obowiązkiem ukończenia tego przedsiębiorstwa w ciągu sześciu tygodni, a z warunkiem, że za każdy dzień niedotrzymania kontraktu będzie płacił karę konwencyjną 50 złr.

Kontrakt został oddany do urzędu finansowego dla wymierzenia podatku, który natychmiast został zapłacony, jak tylko nadeszło wezwanie. Ma się rozumieć, że wobec wielkiej konwencyjnej kary, przedsiębiorstwo było ukończone na termin, chociaż wskutek tego pospiechu inżynier poniósł pewne materjalne straty.

Od tego czasu minęły dwa lata. W początku 1882 r. p. Z. otrzymuje wezwanie zapłacenia podatku od wyżwspomnianego przedsiębiorstwa za drugi, trzeci i czwarty kwartał 1880 i za cztery kwartały 1881 r. w kwocie 600 złr. Ponieważ dokonana robota nie była przedsiębiorstwem stałem, rozłożonem na lata, ale chwilowem, jak mógł się przekonać urząd finansowy z kontraktu, p. Z. podał rekurs i czekał spokojnie rozstrzygnięcia tak jasnej kwestji w sposób dla siebie najkorzystniejszy. Przechodziły dnie za dniami, a odpowiedzi na rekurs nie było. Tym czasem przyszła egzekucja. Egzekutor pobrał należytość za trud przypomnienia i oddalił się.

Pewnego dnia przyszedłszy do domu p. Z. znajduje żonę swoją w największem przerażeniu i we łzach, bo przyszli sekwestratorowie i zaczęli zabierać meble. Nie było ratunku; p. Z. pobiegł do przyjaciół, uzbierał żądaną sumę i zapłacił wyznaczony podatek z procentami zwłoki, ale natychmiast powtórzył rekurs do dyrekcji finansów, żądając przyspieszenia decyzji w tej sprawie. W parę tygodni otrzymał wezwanie do zapłacenia stemplowej kary, bo rekurs powtórny nazwano „prośbą o przyspieszenie odpowiedzi", a prośby nie są uwolnione od stempli. Na rekurs zaś dotychczas żadnej odpowiedzi nie dano.

Do jakiej kategorji zaliczyć ten wypadek: czy do szykan fiskalnych, o których w pamiętnej swej mowie wspominał p. minister finansów, czy do niedostatków prawodawstwa, które koniecznie usunąć należy, aby nie były tak uciążliwe dla opodatkowanych? Nam się zdaje, że do którejkolwiek kategorji wypadek ten zaliczymy, to w każdym razie będziemy mogli oddać sobie słuszność, iż nie bez racji podnieśliśmy niedawno obywatelską gorliwość naszych władz fiskalnych. Wtedy mówiliśmy ogólnikowo, że 190 tysięcy złr. pobrano w ciągu jednego roku ze Lwowa więcej, aniżeli się należało. Dzisiaj uchylamy zasłonę i pokazujemy, w jaki sposób operacji tej dokonywano.

Zapiski policyjne. Złożono w policji znaleziony na ławce na wałach hetmańskich, paltot dziecinny związany rzemykiem i srebrną branzoletkę. — Zgubiono kartki zastawnicze galicyjskiego zakładu kredytowego, nr. 16.277, 18.709, banku kredytowego nr. 5.387 i ogólnego zakładu rol. kred., nr. 14. 93.

Wiktor Hugo utracił w tych dniach długoletnią towarzyszkę Juliettę Drouet. Sędziwy poeta poznał ją przed pięćdziesięciu laty, gdy była jeszcze aktorką; odtąd aż do zgonu była jego wierną towarzyszką. Pani Drouet w młodości swej należała do piękności Paryża.

Z Paryża. Dziennik humorystyczno-polityczny „Charivari" obchodził pięćdziesięcioletnią rocznicę swego istnienia, a obchodzić ją mógł, co się zowie świetnie gdyż pod względem finansowym wydawnictwo to stoi znakomicie. „Charivari" dawniej głównie na iskrzącym dowcipie francuskim interesa robił, dziś, kiedy pod tym względem jałowość tam wielka panuje, stał się zaciętym przeciwnikiem duchowieństwa i republikaninem o bardzo czerwonej barwie. We względzie zaś ciągłej zmiany przekonań nie ma chyba kolegi, któryby mu w tem pięćdziesięcioleciu dorównał, ale na to nie zważa, bo mu się dobrze dzieje. Otóż naczelny redaktor dziennika p. Veron w rocznicę tę współpracownikom i zaproszonym gościom wyprawił co sie zowie lukulusową ucztę, a wszelkich artystycznych *célébrités* na niej nie brakło. Palmę jednak pierwszeństwa otrzymała rodaczka nasza p. Sembrich-Kochańska, której śpiew literalnie zdumiał i w zachwyt wprawił wszystkich Francuzów. Sukces taki, uzyskany w towarzystwie znawców, jest dla śpiewaczki faktem bardzo pomyślnym, czy jednak zechce z tego skorzystać, nie wiemy.

Twórca szkoły impresjonistów, zmarły niedawno malarz Manet, w owym czasie, kiedy jeszcze laurem sławy nie były ozdobione jego skronie, odbył podróż do Madrytu — i rzecz naturalna — przedewszystkiem pobiegł obejrzeć skarby sztuki znajdujące się w słynnej madryckiej galerji obrazów. Tam zetknął się ze znanym już wówczas malarzem Gérome, który przeszedł mimo, udając że go nie poznaje.

W kilka lat później, spotkali się znowu w paryskim salonie. Manet już wówczas był znany i ceniony powszechnie, więc odegrał tę samą scenę, co przed laty Gérome.

Zrozumiał to dobrze Gérome i rzekł, chcąc się wytłumaczyć: „Myślałem, że podróżujesz incognito"... — „Tylko złodzieje i książęta podróżują incognito" odparł na to Manet, dumnie mierząc pyszałka.

Opodatkowana cnota. Hrabia Guido Karaszonyi, nadzwyczaj zacny obywatel, od dłuższego już czasu spostrzegł, że w pewnych warstwach ludności węgierskiej z moralnością dość krucho — i nie jest to wcale tajemnicą, iż znaczna część małżeństw madjarskich, przy łączeniu się, obchodzi się bez ołtarza.

Wielu bardzo nie oburza się wcale na taki rodzaj zawierania ślubów małżeńskich — ale ojcowie duchowni wszystkich wyznań, krzywo bardzo na to patrzą.

Ze „sfer pobożnych" niejednokrotnie już wychodziły projekta wieńczenia nagrodą cnotliwych... dotąd jednak tylko hr. Karassonyi wprowadził w praktykę ten projekt.

Rok rocznie starsi i doświadczeni ludzie przedstawiają mu wypróbowaną w cnocie młodą dziewczynę, pochodzącą z dóbr jego, którą on obdarza nagrodą pieniężną w kwocie 1000 złr. Do posagu tego zazwyczaj przyczepiony jest mąż, którego uwieńczona poślubia w tym dniu uroczystym.

I tego roku znowu uwieńczono jedną dziewicę. Tegoroczny jednak konkurs jest ciekawym o tyle, że wmięszały się do niego węgierskie władze fiskalne.

Minister finansów hr. Szapary wyciągnął rękę ustawy po część nagrody i zażądał 56 zł. jako podatku dochodowego od sumy 1000 zł. i cnotliwa dziewica otrzymała tylko 944 zł. za tak troskliwie pielęgnowaną niewinność.

Dziwnem przecież wydaje się zapatrywanie p. ministra. Cnotę niewieścią wciąga pod rubrykę podatku dochodowego, tymczasem możnaby ją do ciężarów raczej zaliczyć.

Jeżeli p. minister chce koniecznie cnotę opodatkować, powinien poradzić się pierwej Dumasa syna, który dobrze się na tych rzeczach rozumie i w jednem miejscu mówi „cnota to kapitał".

Podatek od kapitału byłby tu racjonalniejszy — ale podatek dochodowy to, przyzna p. minister, nieuzasadnione!

List ekonoma do jaśnie pana, bawiącego w Wiedniu. Jaśnie wielmożny panie dziedzicu i chlebodawco dobrodzieju! Dusza moja się wzdryga gdyż te słupki co była obora podstęplowana na szczęt wzięli i zgnili a że Bóg Najwyższy dał wiater nie przymierzając djabelski tedy się w nocy do ciężkiego licha takowa zawaliła narobiwszy baraniny jak lodu tudzież psa Kurtę tamże śpiącego zabiwszy — a zaś Onufry pastuch piwszy całą noc w karczmie życie Bogu dzięki ocalił za co mu reńskiego jednego z pensji jako przy bydle nie był wytrąciłem, — tudzież byk od hrabiego zdechł śmiercią nagłą

---

mandzkim obrazku o pysznem tle, postaciach, akcessorjach i ramach — zostało miejsce zupełnie niewykończone...

Jak wiele innych w życiu kontrastów, tak też śmiech i łzy często z sobą graniczą... Przekonywamy się o tem, schodząc z „Drogi powiatowej" do „Króla socjalisty". Obie te nowelle niemal równocześnie wyszły z pod tego samego pióra a tak są do siebie podobne jak... serdeczny śmiech i łza serdeczna. Ostatniej treść podać — nic łatwiejszego i nic trudniejszego. Wystarczyć może albo słów kilka albo ledwie... dosłowne powtórzenie oryginału — tak prosty temat a tak świetnie obrobiony.

„Król-socjalista" to Fryderyk II. król pruski. Sławny krytyk Machiavella, w praktyce systemem tego, którego w teorji śmiał potępić — odrywa Polsce ziemię po lewy brzeg Noteci.

Na wieść o objeździe nowej prowincji przez nowego władzcę jedni wynarodowieni, drudzy z podłości, reszta z utylitaryzmu wszyscy jednak korzą się w obłudzie przed potężnym zaborcą. Zrywają z ojczyzną ale salwują „spokojne a wygodne życie"... Na ponuro szumiących falach takiego upadku, kołysze się wspaniała postać sędziwego Ogończyka... Po raz ostatni to wkracza on z synem w pradziadów komnaty, by je pożegnać może na zawsze... Za chwilę pobłogosławi syna na obronę ojczyzny; sam — pójdzie do Prusaka z zapytaniem, czy wolno mu dwór swój rozebrać i przenieść na przeciwny brzeg Noteci pod berło ojczyste; — inaczej rodzinne gniazdo — puści z dymem. Syn wyrusza w drogę.

Zanim się uda wprost na miejsce zboru, musi spłacić dług obowiązku i serca: pożegnać sąsiedniego senatora Dołęgę i — pożegnać, tak! choćby tylko pożegnać kochającą i ubóstwianą Dołężankę; bo czyż o senatorskiej córce marzyć senatorskiemu dworzaninowi? Domyślił się tego gospodarz, bo przyjął gościa z chłodną powagą, a na zapytanie o „pannę Terenię" po wymijającej odpowiedzi chmurnie się odwrócił do okna. W tem na dalekim widnokręgu spostrzega ognistą łunę i słyszy pełen boleści okrzyk młodzieńca. Dowiaduje się o wszystkiem i heroizm starego Ogończyka w duszy prawdziwego polskiego magnata przygłusza senatorskie protesta, każe mu unieść się wielkością czynu i złączyć syna ze swą córką. Ostatni teraz już ochoczo biegnie na głos ojczyzny, bo że wróci — wierzmy.

Rzeczywistej piękności dym pochwał tylko szkodzi. Piękność „Króla-socjalisty" w całości i szczegółach ocenić ten tylko zdoła, kto go przeczyta. Ale nie każdy może ma czas dojrzeć do głębi jego właściwej... Dla nas „Król socjalista" jest jedną alegorją w trzech obrazach. Trzy wielkie myśli — filozofją dziejów wskazane — podnosi tu jeszcze raz Zacharjasiewicz. Judaszowska polityka słodkiego Prusaka ostrzega nas, że od Moskali stokroć niebezpieczniejszym dla nas wrogiem — Krzyżak! Czyn starego Ogończyka ponownem świadectwem, że prawdziwy Polak z wszystkiego zrezygnuje, prócz z wolnej Oczyzny; zmiana wreszcie w senatorze wskazuje, że nie ma różnicy stanu, którejby nie zniosła potęgą swoją wielkość poświęcenia.

Zaznaczyliśmy, że kolorytem, dodamy że i tendencją dziwny kontrast tworzą ze sobą ostatnie dwie nowelle Zacharjasiewicza. Niechaj czytelnik porówna zakończenie obu a skonstatuje to, przeciw dopełnieniu czego z naszej strony jedynie brak miejsca swe veto zakłada. Niech więc nam wolno będzie przynajmniej pocieszyć się założeniem pewnego — veto. Za wiele oto Zacharjasiewicz zrobił zaszczytu Fryderykowi — tytułując swą nowellę: „Królem socjalistą", chyba że tytuł stworzył przed dziełem; inaczej znalazłby wiele tytułów stokroć stosowniejszych a przedewszystkiem: „Patrjota-bohater". Tamten bardziej na czasie, ten byłby bardziej na miejscu.

Tad. Z.

którego że był dobrej rasy kazałem grubo wapnem w dole przysypać żeby zarazy nieroznosił jako Magda fornala Jacentego córka co dwoma fartuchami ze śpichrza wynosiła za co do sądu podałem i dwa razy po zębach dawszy, tem bardziej że list jaśnie wielmożnego dziedzica jak relikwie święte chowałem a szelmy żydy pacanowskie grosza dać nie chcieli że zatem za skórki z padliny owczej może co nieco kapnie padając do samych stóp jaśnie wielmożnego dziedzica przy dobrem zdrowiu i wesołych świętach że u nas wszystko po staremu i Bogu dzięki dobrze tylko co się czworak do szczętu spaliwszy jako zawsze wierny i uniżony sługa

Mateusz Dryndalski.

Wyścigi lwowskie. Podaliśmy przed dwoma dniami program wyścigów lwowskich, Termin mianowania koni na te wyścigi naznaczony był na dzień 15 maja. Owoż jesteśmy w możności donieść, jakie konie zamianowano na wspomniane w programie biegi.

Na wyścigi w dniu 15 czerwca:

Bieg I. Nagroda Dam.

1. Hr. Józefa Potockiego kl. kaszt. 6 l. „Preciosa I.“ — po Praimie od Alzacji.
2. Por. hr. A. Hardenberg w. kaszt. płnl. „Daddy-Longless“ po Carnival od Spanish-Fly.
3. Bar. A. Heydla w. siwy płnl. „Alban“ po Złotolitym od Czarnobrewy.
4. Tegoż samego w. g. 4 l. „Splendid“ po Mara od Czarnobrewy.
5. Majora J. Zaleskiego w. kaszt. płnl. „Biawo“ po Złotolitym.
6. W. A. Mysłowskiego kl. gn. płnl. „Miss Mornington“ po Mornington od La Rose.
7. Rotmistrza hr. K. Auersperg w. gn. 4 l. „Hamar“ po Laneret od Helene Triomphante.
8. Por. hr. J. Fürstenberg w. gn. 4 l. „Epouseur“ po Cambuscan od Cataclysm.
9. W. A. Garapicha og. kaszt. 4 l. „Monopol“ po Kalandor od Dywidendy.
10. Por. ks. L Ponińskiego kl. kaszt. 4 l. „Stokrótka“ po Złotolitym od Palatine.
11. Rotmistrza Kaan kl. gn. 6 l. „Surema“ po Rentmeister od Emiliana.

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 700 złr,

1. Bar. A. Heydla kl. gn. 4 l. „Fornarina“.
2. W. K. Ochockiego kl. gn. 4. l. „Giline“ po Marschall od Alice.
3. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Little-Mary“ po Złotolitym od Perły.
4. Hr. E. Szlick og. kaszt. 5. l. „Wallenrod“.

Bieg III. Nagroda cesarska 1000 złr.

1. W. J. Krzysztofowicza og. kasztanow. 3 l. „Siegfried“.
2. W. A. Mysłowskiego og. kaszt. 3 l. „Kalandor II.“ po Kalandor od Dahlia.
3. W. K. Ochockiego kl. gn. 3 l. „Moonlight“ po Marschall od Pamiątka.
4. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Little-Mary“.

IV. Bieg Lwowski z przeszkodami (Steeple-Chase).

1. Por. hr. A. Hardenberg w. kaszt. płnl. „Spanga“.
2. Ex. hr. W. Siemieńskiego wał. kaszt. płnl. „Merryman“ po Zouave od Speculation.
3. Bar. A. Heydla kl. gn. 5 l. „Minima“ po Marschall od Natalie.
4. Rotmistrza P. Schmitzhausen w. gn. płnl. „Adolf“ po Chullenge od Erni.
5. W. A. Mysłowskiego og. kaszt. 5 l. „Lightning“ po Cambuscan od To Ona.
6. Rotmistrza hr. K. Auersperg. kl. gn. płnl. „Reseda“ po Salamander od Unglückliche.
7. Por. hr. J. Fürstenberg w. gn. 4 l. „Epouseur“.
8. W. A. Garapicha w. kaszt. 5 l. „Finio“.
9. Tegoż samego kl. gn. płnl. „Prima-Donna“.
10. Rotmistrza J. Kaan kl. gn. 6 l „Surema“.

Na wyścigi w dniu 17 czerwca.

Bieg I. Nagroda Towarzystwa 400 złr.

1. Bar. A. Heydla kl. gn. 5 l. „Minima“.
2. Tegoż samego w. gn. 4 l. „Splendid“.
3. W. A. Mysłowskiego kl. gn. płnl. „Mis Mornigton“.
4. Tegoż samego og. gn. 3 l. „Kalandor II“.
5. W. K. Ochockiego kl. gn. 3 l. „Moonligtht“.
6. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Little-Mary“.
7. Por. ks. L. Ponińskiego kl. kaszt 4 l. „Stokrótka“.
8. W. A. Garapicha w. kaszt. 5 l. „Finio“.

Bieg II. Nagroda Cesarska 2.000 złr.

1. W. J. Krzysztofowicza og. kaszt. 3 l. „Siegfried“.
2. Bar. A. Heydla kl. gn. 4 l. „Fornarina“.
3. W, A. Mysłowskiego og. gn. 3 l. „Kalandor II“.
4. W. K. Ochockiego kl. gn. 6 l. „Preciosa“.
5. Tegoż samego kl. gn. 4 l. „Giline“.
6. Hr. E. Schlich og. kaszt. 5 l. „Wallenrod“.

Bieg III. Bieg sprzedaży ogierów.

1. W. A. Mysłowskiego og, kaszt. 5 l. „Lightning“. Cena 2000 złr.
2. W. A. Garapicha og. kaszt. 5 l. „Monopol“. Cena 800 złr.

Bieg V. Steeple-Chaase. Myśliwski bieg sprzedaży klubu jeździeckiego nagr. 900 zł.

1. Por. A. hr. Hardenberg wał. kaszt. płnl. „Spanga“.
2. Bar. A. Heydla kl. gn. 5 l. „Minima“.
3. Rotmistrza P. Schmitzhausen w. gn. płnl. „Adolf“.
4. W. A. Mysłowskiego og. kaszt 5 l. „Lightning“.
5. Rotmistrza hr. K. Auersperg kl. gn. płnl. „Reseda .
6. Por. hr. J. Fürstenberg wał. gn. „Epouseur“.
7. W. A Garapicha w. kaszt. 5 l. „Finio“.
8. Tegoż samego kl. gn. płnl. „Prima Donna“.
9. Pr. ks. L. Ponińskiego kl. gn. 5 l. „Kissme-Quick“ po Residuari-Legatee od Parole d'honneurs.
10. Rotmistrza Kaan kl. gn. 6 l. „Surema“ po Rentmeister od Emiliana.

GŁOSY PRASY.

Nowa Reforma porusza sprawę pogłoski o dymisji Alfreda hr. Potockiego i notuje, że pogłoska ta powtarza się od dwóch lat co kilka miesięcy, a w ostatnim czasie co kilka nawet tygodni. Zastanawia się więc to pismo, skąd ta pogłoska się rodzi, a raczej odradza się z taką zawzięłością, pomimo, że jej za każdym razem łeb ucinają. Owoż, zdaniem *Reformy*:

„partja rządząca obecnie, niechętnie patrzy na to, iż najwyższe dostojeństwo w kraju nie spoczywa w rękach jednego z jej koryfeuszów, używa więc wszelkich sposobów, ażeby wmówić w obecnego namiestnika, że jest znużony rządami, że potrzebuje wypoczynku, że złamały go ciężkie ciosy familijne i t. p. Bardzo sprytnie wiadoma partja puszcza w świat owe pogłoski, bo nie za pośrednictwem swoich organów, lecz za pośrednictwem dzienników niezawisłych, a dla zamaskowania właściwych celów swoich, wysuwa na pierwszy plan osoby, które, jak powszechnie wiadomo, nie należą do jej obozu. I tak n. p., w ostatniem czasie, ubrano wiedeński *Tagblatt* w wiadomość, że następcą hr. Potockiego, będzie Adam ks. Sapieha. Znaczy to, nie mieć najmniejszego wyobrażenia o stosunkach“.

Zanotowawszy następnie, że hr. Potocki ani myślał podawać się do dymisji, pisze *Reforma* tak dalej:

„Partja krakowska, ani na chwilę nie ustaje w staraniach, ażeby hr. Potockiego zniewolić do ustąpienia, jest bowiem pewną, że przy obecnej konstelacji politycznej potrafi na to stanowisko wynieść „którego ze swoich“ i tym sposobem opanuje rządy w całym kraju. Z zamiarami swoimi zdradziła się już ona przy ostatnim wyborze posła do Rady państwa; z wyboru tego zrobiła kwestję gabinetową, a na wypadek wybrania pana Romanowicza, miał się w monitorze tej partji pojawić artykuł wykazujący „nieudolność“ rządów hr. Potockiego! Wówczas krążyła już nawet po Lwowie lista kandydatów, mających zająć w namiestnictwie najgłówniejsze stanowiska; obecnemu wiceprezydentowi namiestnictwa, wyznaczano już wyższe stanowisko w jednej z sąsiednich prowincyj, szefowi biura prezydjalnego wyznaczano stanowisko szefa kraju na Bukowinie i t. p., a ich miejsca miały zająć osoby skoligacone z stronnictwem wodzącem dziś rej w kraju, albo wysługujące się koryfeuszom stronnictwa w najrozmaitszy sposób“.

Owoż co do nas oświadczyć tyle tylko możemy, że jeżeli dalej partja krakowska w tak naiwny sposób kopać będzie dołki pod teraźniejszym namiestnikiem, to odniesie tylko ten rezultat, że hr. Potocki, który nigdy nie ubiegał się o popularność w kraju, a nieraz może nawet za nadto sprawę popularności lekceważył sobie, stanie się mimowolnie i mimowiednie jednym z najpopularniejszych mężów stanu naszej prowincji. Dość bowiem będzie zrobić go ofiarą stańczyków, aby wszyscy patrjotyczni obywatele wzięli go za cel swoich sympatyj. Tak samo jak dość było, aby znana ekspozytura stańczykowska zaczęła ochrypłym głosem śpiewać w *Czasie* hymny pochwalne na cześć marszałka Zyblikiewicza, aby ogół, zwłaszcza warstwy mniej wykształcone i mniej biegłe w sprawach polity znych, poczęły zaliczać go do tego wstrętnego obozu i odmawiać mu swoich sympatyj. Rzecz bowiem prosta, lud rozumuje najczęściej — sercem. Gasi więc płomień swych uczuć do tych osób, na których głowy laury składają jego wrogowie; a natomiast roznieca ten ogień do takich, pod którymi tamci dołki kopią.

Czas, a właściwie jego ekspozytura lwowska rozpisuje się znowu o subskrypcji, a jeżeli swojemi oklaskami nie obmierziła nam pożyczki krajowej, to dla tego jedynie, że na poziomem stojąc stanowisku, maluczki zakreśla dla niej widnokrąg. Dla *Czasu* jak i dla *Gazety lwowskiej* powodzenie subskrypcji jest dowodem, że kraj stał się bogaty. Rzecz prosta, że z próżnego nikt nie naleje. Pisma te jednak zrozumieć tego nie chcą czy nie mogą, że nie samo bogactwo kraju stało się powodem zapału, jaki wzniecił renta polska. Czyż one myślą, że gdyby cel pożyczki był niepopularny, ludzie mimo to garnęliby się do niej dla złożenia dowodu swego bogactwa i podania pretekstu do nowych podatków? Prawić o bogactwie z tytułu tego, że sześciomiljonowy kraj zebrał w chwili patrjotycznego zapału 4 miljony złr., to trzeba albo być nieposplicie skromnym w pragnieniu pomyślności dla swojej ojczyzny, albo mieć *Wink von Oben*, zalecający przygotowanie terenu bądź do jakiejś nowej operacji fiskalnej, bądź też do ułożenia Wiedniowi adresu wdzięczności za prowadzone gospodarstwo w Galicji.

Gazeta Krakowska zastanawia się nad naszą organizacją wyborczą i powiada, że poczęła się ona samorodnie, a rozwinęła się pomyślnie bez żadnych regulujących ją formułek ustawodawczych.

„Tak — zdaniem tego pisma — powstają w ogóle w narodach żywych, instytucje organiczne. Potężnieją one, w naród wrastają i wydają owoce, zanim prawodawstwu przyszło na myśl regulować je formalnie. W krajach ściśle konstytucyjnych, jakiemi są szczególnie Anglja i Węgry, komisje organizujące wybory podobnie jak u nas powstawały, a są organami władz krajowych autonomicznych. W Węgrzech naprzykład rząd nie miesza się nawet o tyle do wyborów, aby ich termin ściśle oznaczał — naznacza tylko perjod wyborczy miesięczny. lub nieco krótszy — od dnia tego, do dnia tego. Wszystko zaś inne, układanie list wyborczych, kontrola ich, oznaczenie dnia wyborów, strzeżenie swobody wyborów a nawet rekwirowanie wojska w razie potrzeby, leży w kompetencji wyłącznej organów autonomicznych wyborczych. Z drugiej strony, organa te w niczem nie wpływają na oznaczanie kandydatów, bo to byłoby pogwałceniem swobód konstytucyjnych i praw obywatelskich wyborców; przeciwnie, prywatne że je tak nazwiemy komitety kandydackie, mają prawo domagać się, aby pewna liczba ich delegatów była przyjętą do komisji przedwyborczej, a to dla lepszej rękojmi bezstronnego jej działania“.

U nas jednak sprawa organizacji wyborczej komplikuje się w kurji wiejskiej w skutek tego, że nie ma właściwego ciała wyborczego, a są tylko prawyborcy. W tej więc kurji, zdaniem *Gazety Krakowskiej* powinien komitet przedwyborczy zastępować ciało wyborcze, a w tym celu reprezentować wszystkie grupy i interesa, zwłaszcza zaś włościańskie. Natomiast w kurji miejskiej powinien tylko kierować wyborami, a nie wpływać, chociażby pośrednio na wybór kandydatów, bo w miastach publiczność jest inteligentna, świadoma celu i politycznie wykształcona. Zapewne *Gazeta Krakowska*, pisząc to myślała o miastach zachodniej Europy.

Gazeta Lwowska tryumfuje nad lewicą, jako nad partją, która nie jest u steru. Gdyby przejrzała swoje roczniki, znalazłaby tam dytyramby pisane na cześć Herbstów; bo wtedy Herbsty stały u steru i były jej bożkami; dzisiaj zaś ideałem mądrości jest dla niej hr. Taaffe, — bo hr. Taaffe stoi u steru. Komiczną jest jednak *Gazeta Lwowska* z adresowaniem do lewicy pytania, dla czego nie obaliła gabinetu? Prosta rzecz, bo nie

mogła, bo nie miała dostatecznej liczby głosów. A *Gazeta Lwowska* udaje, że tego nie wie i przedstawia to w taki sposób, jak gdyby hr. Taaffe roztaczał dokoła jakiś czar, który nawet lewicę ogarnął i paraliżował jej akcję. Jeżeli w czem, to w paleniu kadzideł trzeba przedewszystkiem być wstrzemięźliwym.

Gazeta Narodowa przeżuwa dalej swój projekt stworzenia umiarkowanego konserwatywnego stronnictwa, i powiada dziś, że postanowiła już wykreślić mu wytyczną linję działania. Po takim wstępie sądzisz zapewne czytelniku, że organ ten rzuci kilka zasadniczych myśli, pożywnych jak ekstrakt mięsny Liebiega. Po czterech artykułach pełnych wody, warto było przecie dobrać się do jakiegoś jądra. Otwierasz więc usta i łowisz gomułkę w postaci propozycji, postawionej na pierwszem miejscu, jako jeden z „punktów programowych“, aby w Kole sejmowem toczyła się co roku poufna rozprawa nad czynnościami Koła polskiego w Wiedniu.

Albo ten, który to pisał nie ma jasnego wyobrażenia o programach stronnictw, albo umyślnie wykręca się sieczką, licząc na wyrozumiałość swoich czytelników. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć ten odskok, jaki robi od wytycznej, którą ma wykreślić dla jednego stronnictwa, do propozycji, którą robi wszystkim razem wziętym stronnictwom sejmowym.

I na tym odskoku kończy się cała zapowiedziana czynność wykreślania. Bo nagadawszy się długo i szeroko na ten temat, że jakto byłoby korzystne, gdyby ci, którzy stanowią Koło polskie w Wiedniu, zjechawszy się we Lwowie, jako Koło sejmowe, pogadali o swojej własnej działalności nad Dunajem, — autor projektu konserwatywnego stronnictwa urywa swoją rzecz jednym z tych akordów, na który się piszą wszystkie w Galicji stronnictwa, bo powiada, że „najlepiej wydobyć z pyłu zapomnienia program autonomiczny z 1870 roku i wynaleźć metodę do praktycznego przeprowadzenia zawartych tam żądań“. Owoż zamiast bełtać wodę w pięciu po kolei artykułach, wypadło odrazu zająć się tą metodą.

Dziennik Polski opisuje dzieje „parlamentu robotników“,

„który przez tydzień z górą traktował najżywotniejsze kwestje klasy pracującej. Dały się słyszeć zdania najsprzeczniejsze, idee najzawilsze, pragnienia najniemożliwsze, — z tego wszystkiego jednak wyrobiło się kilka poglądów, które ogólnie zostały przyjętymi, kilka myśli, które do wszystkich trafiły, a z których komisja w dalszej swej pracy niewątpliwą korzyść odniesie“.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów hr. Taaffe, z polecenia cesarza, ogłosi odroczenie Rady państwa.

— Do delegacyj wspólnych Izba panów wybierze zapewne autonomistów.

— Cesarz po powrocie z Monachium przyjmował księcia czarnogórskiego, następnie zaś rewizytował go.

— *Czas* na miejscu naczelnem zaprzecza kategorycznie wieściom o dymisji namiestnika hr. Potockiego.

— Patent rozwiązujący sejm czeski ma się, według *Pokroku*, ukazać równocześnie z patentem odraczającym Radę państwa.

Szlachta czeska w razie rozwiązania obecnego sejmu liczy na większość przynajmniej 20 głosów. Hr. Taaffe ma być także wybrany do sejmu czeskiego. Sprawa wyborów do Izb handlowych żywo zajmuje opinię publiczną w Czechach. Chodzi o to, ażeby Izby miały większość czeską i wybierały czeskich posłów do sejmu i Rady państwa. Oświadczył to wyraźnie Gregr na posiedzeniu Izby handlowej pragskiej. Są wskazówki, że żydzi przechylą się na stronę Czechów. Przy wyborach do Izby handlowej w Budziszynie oddali swe głosy na czeskich kandydatów.

— *Wien. allg. Ztg.* donosi, że namiestnikiem Czech na miejsce br. Krausa ma zostać hr. Ryszard Clam-Martinic.

Niemcy. — Zapewniają, że stan zdrowia ks. Bismarka poprawił się i że nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo... Niemcy mogą więc spać spokojnie, bo Atlas, dźwigający ich nawę państwową czuwa i sił jeszcze nie postradał.

— Organ księcia kanclerza *Nordd. allg. Ztg.* pisze o porażce parlamentarnej w sprawie budżetu i ceł na drzewo. „Zwycięstwo“ liberalne uważa organ kanclerza jako frazes dowodzący zarozumiałości i niepohamowanej pychy liberałów. „Nic nie zaszło, mówi *Nordd. allg. Ztg.*, jak tylko fakt, że większość jednego prawodawczego czynnika (parlamentu) jest innego zdania jak większość drugiego (rady związkowej). Po czyjej stronie prawo i rozum, po czyjej stronie dobro państwa niemieckiego i jego obywateli to jeszcze nie jest powiedziane“. Organ kanclerza przechodzi historję parlamentu, długoletnią opozycję przeciw propozycjom rządu, szeregi „straconych bitew“ z jakich składały się dnie rządu, a które doprowadziły do wielkości Niemiec. Reorganizację armii, która później złączyła Niemcy, zwalczał parlament cztery lata. Tak będzie z reformami ekonomicznemi, cztery lata już trwa walka, nakoniec zwyciężą nowe myśli rządu i zdobędą sobie większość. Liberalne stronnictwa walczyły przeciw upaństwowieniu kolei, przeciw polityce ceł ochronnych dla narodowej pracy i produkcji, przeciw zniesieniu najcięższych podatków bezpośrednich, najniższych stopni klasowego podatku, przeciw ograniczeniu działalności egzekutora. Po tej prawdzie sądzi *Nordd. allg. Ztg*,, że i wszystkie inne kanclerskie projekta nareszcie będą przeprowadzone.

— Tenże sam organ, zabrał głos w sprawie zachowania się posłów polskich, podczas obrad nad cłami od drzewa, kiedy to głosy polskie zdecydowały odrzucenie projektowanej ustawy i tak pisze:

„Mówca frakcji polskiej nie otrzymał głosu, lecz powody, dla których Polacy głosowali przeciw ustawie celnej, nie są tajemnicą. Dopomogli oni do odrzucenia tej ustawy z obawy, aby cło od drzewa zagranicznego nie przyniosło strat ich braciom w Rosji i w Galicji. Interes Rzeszy niemieckiej, nie miał dla nich widocznie żadnego znaczenia w obec worka pieniężnego polskich obywateli, którzy swe do nas wywożą drzewo. Głosowanie przeto Polaków nad wnioskiem celnym, nowym jest dowodem nieprzyjaznego ich stanowiska, jakie w obec Rzeszy niemieckiej zajmują. Wszelkie ich marzenia i zabiegi zmierzają jak dawniej tak i dziś, do wskrzeszenia Polski i każdym posługują się środkiem, który może przynieść korzyści braciom w Austrji i Rosji“.

Francja. W podkomitecie budżetowym zaproponowano znaczne oszczędności w wydatkach na duchowieństwo. Był nawet postawiony wniosek zniesienia całego budżetu wyznaniowego, wniosek ten jednak upadł, lecz jednym tylko głosem. Na wniosek atoli posła Roché'a, przez skreślenie wielu pozycyj, uzyskano 4.727,800 franków oszczędności. Arcybiskupowi paryskiemu zmniejszyć mają pensję z 45.000 franków na 15.000 franków. Skreślono 816.000 franków na stypendja w katolickich saminarjach i inne podobne zaprowadzono redukcje. We Francji nurtuje wciąż myśl oddzielenia kościoła od państwa na wzór Republiki Stanów Zjednoczonych.

— *Figaro* ogłasza artykuł „dawnego ministra, gorącego patrjoty i zręcznego dyplomaty“, pod którym domyślać się należy ks. Décazes, o potrójnem przymierzu. Autor artykułu, który miał większe powodzenie na giełdzie niż w dyplomacji, uważa sojusz pomiędzy Austrją i Niemcami jako pewny; w dopuszczenie do niego formalne Włoch nie wierzy. Przymierze uważa jako zawarte na wzór „świętego przymierza“, jako zaangażowanie się cesarza w obec cesarza, widzi w tem jednak niebezpieczeństwo, gdyż ten, co ma odwagę, stanowczo może zmusić drugiego do czynu. Tym mężem odwagi, siły woli, jest ks. Bismark. Oto niebezpieczeństwo dla Francji.

— Izba przyjęła kredyt na wyprawę tonkińską 358 głosami przeciw 50.

— Na prowincji aresztowano 6 anarchistów, którzy rozdawali żołnierzom rewolucyjne broszury.

— Waddington, obecny wysłannik francuski na koronację carską, ma zostać ambasadorem francuskim w Wiedniu.

— W Paryżu napadnięto w biały dzień sklep jubilera Prescot. Złoczyńcy zamordowawszy subjekta, zrabowali kosztowności na 45.000 franków. Rabusie dotąd nie zostali odszukani.

Włochy. Na piątkowem posiedzeniu Izby włoskiej poseł z lewicy Nicotera wniósł votum nieufności dla rządu. Nad wnioskiem tym toczy się obecnie ożywiona dyskusja. Ścierają się monarchiści z radykałami.

Wychodzący w Florencji „Przegląd umiejętności socjalno-politycznych“ zamieszcza obszerny artykuł senatora Cadorny o potrójnem przymierzu. Autor dowodzi, że przymierze skierowane jest głównie przeciw Francji, nie ma jednak zaczepnego charakteru.

Rosja. Część przestępców politycznych internowanych w Petropawłowskiej twierdzy, została przeniesioną do więzienia w Schlüsselburgu. W drodze do tego więzienia zmarł głośny w swoim czasie więzień Neczajew.

— Studenci petersburgscy wyprawili przybywającemu z Warszawy Apuchtinowi kocią muzykę na dworcu kolei, w skutek czego kilku studentów zostało aresztowanych.

Anglja. — Stracenie Brady'ego, uważanego przez Irlandczyków za narodowego bohatera, wywarło wielkie wrażenie. W całym Dublinie nikt nie podjął się wystawienia szubienicy, a drzewo nawet na to narzędzie śmierci musiano z daleka sprowadzić, gdyż na miejscu nikt nie chciał go dostarczyć. Kat przybył pod silną wojskową eskortą. Gdy na znak wykonania wyroku wywieszono z więzienia Kilmainhaim czarną chorągiew, licznie zebrane tłumy odkryły głowy w głuchem milczeniu.

— Jeden z uczestników morderstwa w parku Feniksa, Mullet, skazany na dożywotnie więzienie, odmówił tłumaczenia przed sądem „uprzedzonym z góry dla wszystkich Irlandczyków“. Gdy mu odczytano wyrok, powiedział: „Zemstę przekazuję Irlandji“.

— Temi dniami odbyło się przesłuchanie znanego właściciela „Dystylarni dynamitu“ w Birminghamie, Whiteheada. Podczas tych zeznań wykazał on zadziwiającą znajomość techniki materjałów wybuchowych, którą podziwiali najznakomitsi chemicy. Utrzymywał, że znaleziony u niego płyn nie był nitrogliceryną i zaproponował, by mu pozwolono zademonstrować to przed sądem...

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj o godzinie siódmej wieczór odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie komitetu obszerniejszego. Zagajając posiedzenie, przewodniczący p. Bałutowski oświadcza, że na porządku dziennym stoi wybór komitetu ściślejszego i wzywa obecnych, aby przystąpili do głosowania. P. Ludwik Masłowski sądzi, że przed wyborem komitetu ściślejszego stosownem byłoby zastanowić się nad tem, w jaki sposób ma się odbyć sprawa wyboru posłów, mianowicie, czy mają być ponownie wybrani ci sami czterej posłowie, którzy w ostatniej kadencji miasto nasze w sejmie reprezentowali, czy też mamy. jak to stało się w Krakowie, zawezwać wszystkich, mających chęć ubiegania się o mandat poselski, do postawienia swej kandydatury. Mówca zastrzega rozwinięcie następnie jednej z tych dwóch tez, na razie zaś pyta tylko zgromadzenie, czy w ogóle uznaje, że komitet obszerniejszy jest właściwem miejscem do prowadzenia dyskusji nad tym tematem.

P. Bałutowski oświadcza, że dotąd było zwyczajem, iż w komitecie ściślejszym badano wpierw sprawę kandydatur, a potem dopiero, na podstawie wniosków komitetu ściślejszego, rozwijała się dyskusja w komitecie obszerniejszym. Opierając się na tem oświadczeniu przewodniczącego, wnosi dr. Gustaw Roszkowski, aby wprost przystąpić do wyboru komitetu ściślejszego.

P. Niemczynowski uważa, że jeszcze tak mało zebrało się członków, iż lepiej zaczekać na maruderów, a tymczasem stawia wniosek, aby komitet ściślejszy po przeprowadzeniu dyskusji nad kandydatami, zwołał posiedzenie komitetu obszerniejszego na niedzielę, przed nim zdał sprawę, których kandydatów zaprosić zamierza, a na Boże Ciało zawezwał tych kandydatów do złożenia wyznania wiary przed zgromadzeniem wyborców.

W końcu pan Jägerman stawia wniosek, aby Komitet ściślejszy zawezwał dotychczasowych posłów miasta Lwowa, do złożenia sprawozdania z sześcioletniej ich działalności w Sejmie.

Po zamknięciu dyskusji, przystąpiono do wyboru Komitetu ściślejszego.

Kursowały dwie listy, biała i różowa. Na 75 głosujących, biała otrzymała 50 głosów, a różowa 25. Wybrani są zatem do Komitetu ściślejszego następujący panowie:

1. Bałutowski Franciszek, 2. Bardasz Ferdynand, 3. Bocheński Juljan, 4. Dr. Benoni Karol, 5. Ciuchciński Stanisław, 6. Deskur Bronisław, 7. Dr. Dziubiński Marceli, 8. Gross Ferdynand, 9. Hefern Robert, 10. Heppe Edward, 11. Dr. Hirschberg Aleksander, 12. Jaśkiewicz Kajetan, 13. Jaegermann Józef, 14. Kostecki Platon, 15. Lewicki Wincenty, 16. Masłowski Ludwik, 17. Michalski Michał, 18. Momocki Franciszek, 19. Dr. Pawlikowski Antoni, 20. Piepes Jakób, 21, Przygodzki Józef, 22. Rewakowicz Henryk, 23. Dr. Roszkowski Gustaw, 24. Dr. Skałkowski Tadeusz, 25. Sołtysik Tomasz, 26. Świsterski Wiktor, 27. Walichiewicz Michał, 28. Ks. Zabłocki Feliks, 29. Dr. Zajączkowski Władysław, 30. Dr. Żuliński Tadeusz.

Z Warszawy piszą do *N. Reformy* o wyrokach, zapadłych w sprawie zaburzeń studenckich, co następuje.

„Już od rana nie tylko młodzież uniwersytecka, ale wszyscy ci, którzy interesują się jej losem, byli bardzo zaniepokojeni wiadomością, jaka rozeszła się po mieście, mianowicie, że nocy ubiegłej odbyły sie rewizje w mieszkaniach wielu studentów; nie obyło się też bez aresztowań. Dotąd jestem w możności podać wam nazwiska tylko ośmiu studentów aresztowanych i jak nas zapewniano z bardzo wiarogodnego źródła, wywiezionych natychmiast do miejsc urodzenia. Z tem wszystkiem nie jest nieprawdopodobnem, że „administratiwnym poriadkom" mogą być zesłani do wschodnich gubernji cesarstwa. Nazwiska ich są: Mierzejewski Zdzisław (student wydziału prawnego), Wojniłowicz Józef (student wyd. lekars.), Krzywicki Stanisław (kandydat nauk fizyko-matematycznych a obecnie student wydz. lekars.), Jackiewicz Henryk (student wyd. lekars.) Barański Stanisław (student wyd. lekars.), Szmidt Mieczysław (student wyd. lekars.), Pławiński Kazimierz (student wyd. lekars.), Krzeczkowski Stanisław (student wyd. lekars.).

Ta smutna wiadomość, jaka rozeszła się po mieście, nie była ostatnia. Profesorowie uniwersytetu dostali wezwanie, aby przybyli na godzinę 11 rano na nadzwyczajne posiedzenie.— Od rana dziedziniec pałacu Kazimirowskiego zajęło wojsko. W podwórzu cyrkułu X zgromadzono żandarmerję pieszą i konną.

Wszystko to zwiastowało coś niezwykłego. Rzeczywiście o godzinie 11 i pół rozpoczęło się posiedzenie nadzwyczajne rady pedagogicznej uniwersyteckiej, składającej się ze wszystkich profesorów. Wyrok wydany przez sąd uniwersytecki, rada pedagogiczna miała rozpatrzyć i potwierdzić. W asystencji więc bagnetów rozpatrywano ten iście drakoński wyrok, ale nie wiem, czy bagnety te zgromadzono w celu bezpieczeństwa, czy też w celu napędzenia strachu obradującym?

Podsądnych w liczbie dwustu (początkowo było tylko 186 obwinionych, po pociągnięciu do odpowiedzialności jednak niektórych z tych, co położyli podpisy, cyfra zaokrągliła się do 200) podzielono na następujące kategorie: 1) wydalonych z uniwersytetu na lat trzy, bez prawa wstąpienia do innego uniwersytetu w przeciągu tego czasu, a po upływie tego okresu tylko za osobnem pozwoleniem ministra oświaty i pod odpowiedzialnością rektora uniwersytetu, który podejmuje się przyjąć relegowanych, zostało trzydziestu czterech studentów.

2) wydalonych na dwa lata bez prawa wstąpienia w przeciągu tego czasu do innego uniwersytetu i t. p. obostrzenia, zostało ośmdziesięciu trzech studentów.

3) wydalonych na rok z prawem wstąpienia do innego uniwersytetu po upływie tego czasu, zostało siedmiu studentów.

Reszta studentów została skazaną na surową naganę, która zostanie wygłoszoną przez senat uniwersytecki z różnemi obostrzeniami dla ukaranych. Dwóch wreszcie studentów zostało uwolnionych zupełnie od odpowiedzialności. — Część studentów, którzy nie opłacili wpisu (liczby obecnie jeszcze nie wiem) również wolni słuchacze, ulegną karze sądów zwyczajnych...

Trudno dać wiarę, jak przygnębiające wrażenie zrobiła na wszystkich ta wiadomość. Śmiało też rzec można, że wszyscy pogrążeni jesteśmy w smutku głębokim. Młodzież wobec ciągłych gwałtów, wpadła w stan apatji i zwątpienia." (?)

— Do *Reformy* nadeszła w ostatniej chwili wiadomość, że w Warszawie nastąpiły nowe aresztowania. Kilkuna tu studentów osadzono w Cytadeli, kilku wreszcie wywieziono w głąb Rosji.

Rozchodzą się przytem wieści, że Apuchtin ma przybyć z ogromnie rozszerzonym zakresem władzy, że obejmie zwierzchniczy nadzór nad cenzurą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Praga, 16 maja 6 godz. 16 m. Po spodziewanem lada dzień rozwiązaniu sejmu czeskiego, konserwatywni właściciele większych dóbr przedłożą stronnictwu centralistycznemu propozycję odnowienia kompromisu z roku 1879.

Pokrok donosi, że tworzy się tutaj Towarzystwo czesko-żydowskie, które będzie miało za zadanie pracować nad rozwojem czeskich szkół żydowskich i nad wprowadzeniem czeskiego języka do synagogi.

Wiedeń, 16 maja 7 godz. 10 m. Rozpoczęły się dzisiaj znowu posiedzenia Izby panów, jedynie w celu uchwalenia rozmaitych ustaw przyjętych już przez Izbę posłów. Odbędą się wszystkiego trzy posiedzenia.

Lwów z Izby haudlowej, 16 maja, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	303 00	306 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 50	173 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 00	99 00
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 00	99 60
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 00	98 00
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 20	101 20
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 16. maja 1883.
(godzina 1 m. 35 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy alpejskie	73 50	74 00
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 —	115 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	304 00	393 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	145 -	145 50
Akcje kolei państwowej	334 10	334 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 75	159 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 30	— 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 25	89 75
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 00	98 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	304 50	304 75
Unionbank na 100 złr.	117 50	117 75
Akcje kolei Elbethal	221 50	222 50
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	171 75	171 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 25	171 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 75	124 00
3% losy tureckie na 400 franków	26 75	26 50
Akcje Bankvereinn na 100 złr.	109 00	109 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 75	114 75
Usposobienie: lepsze.		
Wiedeń d. 16 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	306 50	308 80
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 67	78 70
Akcje kolei Karola Ludwika	307 50	306 00
Rosyjski rubel papierowy	119 00	00 00
Usposobienie:		
Berlin d. 16. maja 1883. (godz. 5 minut 10 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 20	202 75
Akcje austr. kredytowe	527 00	526 50
Akcje kolei Karola Ludwika	131 40	130 00
Austryjackie banknoty	170 70	170 70

Telegramy zbożowe z dnia 16. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10–11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 32·25—50 złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·——12 złr., rzepak 14·14— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 196·50 marek, żyto — m., okowita 54.75— m., olej rzepakowy 68·80— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.80— franków, olej rzepakawy 98 50 fr., okowita 57·60 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA : o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC : o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 3 min. 39 po połndniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA : na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poci omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa :

Do KRAKOWA : o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołndniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC : o godz 6 minnt 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południn i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południn i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W Czwartek dnia 17. maja 1883 roku.

Po raz pierwszy:

TRZPIOT

(Tete de Linotte)

komedja w 3 aktach z francuskiego T. Barriere.

Osoby.

Champanet	p. Fiszer.
Grimoine	p Zamojski.
Stephano	p. Zboiński.
Juliusz Carpiquel	p. Kwieciński.
Celestyna	pni Żapolska.
Elmira	pni Woleńska.
Cecylja	pna Junosza.
Olimpja	pna Sułkowska.
Katarzyna	pni Gostyńska.
Justyna	pna Wisłobodzka.
Józef	p. Karge.
Odźwierny	p. Krykiewicz.
Woźnica	P. Zieliński.

Rzecz dzieje się we Francji.
Reżyser pan Adolf Walewski.
Początek o g. pół do 8.

C. k. uprzywilejowana
Lwowsko-Czerniowiecka-Jasska
kolej żelazna.
Arabskie liczby pociągowe dotyczą linii austjrackiej
rzymskie „ „ „ „ rumuńskiej.

Rozkład jazdy
ważny od dnia 1. Czerwca 1883.

Wszystkie pociągi mają wozy osobowe I. II. i III. klasy.

Kilom.	Stacje	pociąg posp. Nr. 1	pociąg mięsz. Nr. 3	pociąg mięsz. Nr. 5
	Berlin według czasu berlińskiego . odch.	11. 9	—	—
—	Wiedeń według czasu pragskiego . „	11.—	8.	8.30
	Wrocław według czasu wrocławskiego „	12.15	—	—
418	Kraków według czasu peszteńskiego „	9.13	10.50	10.48
716	Lwów „ „ „ przych.	5.20	11.20	9. 7
		rano	prz. p.	wnoc
—	**Lwów** (Restauracja) . . . . odch.	6.10	11.55	10.50
11	Sichów . . . . „	—	12.26	11.23
25	Staresioło . . . . „	—	1.—	11.59
36	Bóbrka) . . . . „		1.25	12.25
44	Wybranówka . . . . „	—	1.44	12.46
51	Borynicze . . . . „	7.26	2.10	1.10
64	Chodorów *) . . . . „	—	2.43	1.42
71	Bortniki . . . . „		3. 3	2. 3
78	Nowosielce . . . . „	—	3.21	2.24
88	Bukaczowce (Restauracja) . . . . . . „	8.2	3.53	2.55
100	Bursztyn . . . . „	8.39	4.27	3.31
112	Halicz . . . . „	8.57	5. 2	4. 4
126	Jezupol . . . . „	—	5.37	4.38
140	Stanisławów (Restaur.) . . . . przych.	9.36	6.11	5,13
	(łącznie z pociągiem do Stryja	9.59	9.40	—
	(„ „ ze „	4.58	5. 8	4.58
	. . . . odch.	9.41	6.40	5.35
155	Markowce . . . . „	—	7.2?	6. 8
163	Ottynia . . . . „	10.14	7.58	6.42
177	Hołosków . . . . „	—	8.11	6.56
180	Korszów . . . . „	—	8.48	7.41
188	Turka . . . . „	—	9. 9	8. 6
196	**Kołomyja** (Restauracja) . . . (przych.	11. 3	9.27	8.26
	(odch.	11. 6	9.40	8.41
204	Matyjowce . . . . „	—	9.50	9. 2
215	Zabłotów . . . . „	11.33	10.28	9.36
222	Wołczkowce . . . . „	—	—	9.54
231	Śniatyn-Załucze . . . . „	11.57	11. 9	10.27
242	Nepolokowce . . . . „	—	11.38	11.—
252	Łużan*) . . . . „	—	12. 4	11.30
265	Sadagora . . . . „	—	12.33	12. 2
266	**Czerniowce** (Restauracja) . . (przych.	12.45	12.38	12. 7
	(odch.	12.53	1.—	po poł.
272	Volksgarten *) . . . . „	—	1.21	łączn.
286	Kuczurmare . . . . „	1.27	2. 2	z poc
300	Hliboka . . . . „	2.—	2.53	Nr. 1
307	Czerepkowce-Seret . . . . „	2.12	3.12	
318	Ruda *) . . . . „	—	3.46	
326	Hadikfalva-Radowce . . . . „	2.56	4.11	
332	Istensegits *) . . . . „	—	4.26	
358	Milleschowce . . . . „	3.18	4.41	
348	Hatna . . . . „	3.33	5 .4	
356	**Suczawa** { Restauracja, Rewizja pakunków } według czasu peszteńskiego przych.	3.46	5.22	
		popoł.	rano	
		p.p.IV	p.m.X	
	według czasu bukaresztskiego odch.	5.—	6.54	
4	Bordujeni . . . . „	5. 7	7. 4	
17	**Veresti** (Rest.) . . . . przych.	5.25	7.31	
	(łącznie z pociągiem do Botuszan	p.m.XIII	p.mXI	
	(„ „ z „	p.m.XIV	pmXII	
	(odch.	5.30	7.51	
30	Liteni . . . . „	5.48	8.21	
42	Dolhasca . . . . „	6. 9	8.57	
53	Hece-Lespitz . . . . „	6.25	9.23	
63	**Pascani** (Rest.) (. . . . . przych.	6.41	9.45	
	(łącznie z pociąg. do Jass	pmVII	p. p. I	
	(„ „ z Jass	p.p.II	pmVIII	
	(	p.p.II	pmVIII	
	. . . . odch.	6.52	10.31	
84	Halaucesti . . . . „	7.25	11.16	
89	Mircesti . . . . „	7.33	11.29	
103	**Roman** (Restauracja) . . . . . . (przych.	7 53	11.56	
	(	wiecz	rano	
	(odchod.	8.10	12.10	
237	Galatz . . . . przych.	6.50	8.—	
467	Bukarest . . . . (przych.	6.30	—	
	(odcho.	8 45		
	Warna (Lloyd) (środa sobota) . . . „	10.—		
	Konstantynopol (czwartek niedziela) przych.	12.30		

*) Przy pociągu 1 i 2 warunkowy przystanek 1 min.

Kilom.	Stacje	pociąg targowy 24 kursuje tylko co poniedziałki	pociąg posp. Nr. 2	pociąg posp. Nr. 4	pociąg posp. Nr. 6
	Konstantynopol (Lloyd) (Wtor. Piąt.) odch.		3.—		
	Warna (Środa Sobota) . . . . . . „		8.30		
	„ „)przych.		8. 5		
—	Bukareszt (według czas. peszteńskiego) odch.		10.45		
—	Galatz „ „ „		10 10	8.25	
346	**Roman** (Resta.) { „ „ . przych.		9.15	4.25	
			rano	po poł.	
			p. p.	p.m.VII	
	„ „ . . . odch.		9 30	4.47	
16	Mircesti . . . . „		9.52	5.21	
20	Halaucesti . . . . „		10.—	5.31	
40	**Pascani** (Rest.) . . . . przych.		10 30	6.16	
	(łącznie z pociąg. do Jass		p. p. I	p.m. VII	
	(„ „ z „		p. m. VIII.	p p. II	
			p. p. III	p. m. IX	
	. . . . odch.		10.41	7.15	
32	Hece-Lespitz . . . . „		10 58	7.42	
61	Dolhasca . . . . „		11 18	8.15	
73	Liteni . . . . „		11.35	8.44	
85	**Veresti** (Rest.) . . . . przych.		11.53	9.12	
	(łącznie z poc. do Botuszan		p. m.XI	p.m.XIII	
	(„ „ z „		p.m. XII	p.m.XIV	
	. . . . odch.		11 58	9.32	
100	Bordujeni . . . . „		12.18	10.—	
103	**Suczawa** { (Rest.) Rewizja pakunków } według czasu peszteńskiego przych.		12 2	10. 9	
			p. p. 2	p. m.4	
	według czasu peszteńskiego odch.		12 29	10.45	
9	Hatna . . . . „		12.41	11. 5	
18	Mileschowce . . . . „		12.55	11.29	
24	Istensegits*) . . . . „		—	11.44	
31	Hadikfalwa-Radowce . . . . „		1.18	12. 7	
39	Ruda*) . . . . „		—	12.29	
49	Czerepkowa Sereth . . . „		1.45	12.57	
56	Hliboka . . . . „		1.57	1.20	
71	Kuczurmare . . . . „		2.23	2. 3	łącz. z
84	Volksgarten*) . . . . „		—	2.39	poc.
90	**Czerniowce** (Rest.) . . . (przych.		2.54	2.55	Nr. 2
	(odch	7. 5	3. 1	3.17	3.15
92	Sadagora	7.10	—	3.24	3.22
104	Łużan*) . . . . „	8.—	—	3.57	3.54
114	Nepołokowce . . . . „	8 40	—	4,23	4.19
125	Śniatyn-Załucze . . . . . . „	9.32	3.51	4.57	4.54
135	Wołczkowce . . . . „	—	—	—	5.15
141	Zabłotów . . . . „	0.36	4.14	5.41	5.35
153	Matyjowce . . . . „	—	—	6. 8	6. 1
161	**Kołomyja** (Rest.) . . . (przych.	11.36	4.41	6.28	6.20
	(odch.		4.44	6.41	6.33
169	Turka . . . . „		—	7 .4	6.55
177	Korszów . . . . „		—	7.30	7.18
189	Hołosków . . . . „			7.59	7.45
193	Ottynia . . . . „		5.32	8.17	8. 5
203	Markowce . . . . „			8.43	8.30
216	**Stanisławów** (Rest.) . . . . . . przych.		6. 3	9.12	8.58
	łącznie z poc. ze Stryja		5. 8	4.58	5. 8
	„ „ do „		9.40	9.59	9.40
	. . . . . . odch.		6.13	9.37	9.16
231	Jezupol . . . . „		—	10. 8	9.49
245	Halicz . . . . „		6.54	10.45	10.24
256	Bursztyn . . . . „		7.11	11.13	10.52
268	Bukaczowce (Rest.) . . . . „		7.30	11.50	11.27
279	Nowosielce . . . . „		—	12.11	11.53
286	Bortniki . . . . „		—	12.28	12.12
293	Chodorów*) . . . . „		—	12.51	12.30
306	Borynicze . . . . „		8.25	1.24	1. 4
313	Wybranówka . . . . „		—	1.43	1.22
321	Bóbrka*) . . . . „		—	2. 1	1.42
331	Staresioło . . . . „		—	2.31	2.11
345	Sichów . . . . „		—	3. 8	2.49
356	**Lwów** (Restauracya) . . . . . . przych.		9.40	3.32	3.15
			wnocy	popoł.	rano
—	Lwów według czasu peszteńskiego odch.		10.30	4.49	3.45
342	Kraków według czasu pragskiego „		6.55	5.40	3.—
	Wrocław w. czas. wrocł via Oświęcim „		2.29		—
706	Wiedeń według czasu wiedeńskiego przych.		4.20	7.18	5.20
	Berlin według czasu berlińskiego „		8.59	—	—

Veresti-Botuszany.

Kilom.	Stacje	pociąg mięsz. Nr. XI	pociąg mięsz. N XIII
	Łącznie z pociągiem z Suczawy	p.m.X	pm.IV
	z Roman	p. p. I	p.pVII
	z Jass	p. m. VIII	p.p.II
		w poł	wnocy
—	Veresti (Rest.) odch.	12. 8	9.47
19	Bucecea „	1.—	10.39
29	Leverda-Dorohoi „	1.31	11.10
45	Botuszany (Rest prz.	2. 3	11.42

Kilom.	Stacje	pociąg mięsz. Nr. XII	pociąg mięsz. N. XIV
		rano	po poł.
—	Botuszany (Res) odch	5.21	3.15
16	Leverda-Dorohoi „	6. 1	3.55
26	Bucecea . . . „	6.44	4.38
46	Veresti (Rest.) prz.	7.21	5.15
	Łącznie z pociągiem do Suczawy	p.p.III	p m.IX
	„ Roman	p m X	p. p.IV
	„ Jass	p.m.X	p. p.IV

Pascani-Jassy.

Kilom.	Stacje	pociąg posp. Nr. I	pociąg mięsz. Nr. VII
	Bukareszt . . odch.	10.45	—
	Gałatz . . . „	10.10	8.25
	Roman (Rest) przych	9.15	4.25
	Roman (Rest) odch.	9.30	4.47
	Pascani (Rest.) przych.	10.30	6.16
	(Łącznie z pociągiem z Suczawy	p.m.X	pp.IV)
	Pascani . . odch.	10.51	7. 2
15	Ruginosa . . „	11.18	7.39
31	Tirgulfrumos Rest. „	11.53	8.24
41	Sarca . . . . „	—	8.42
53	Podul Iloi . . „	12.31	9.11
76	Jassy (Rest.) przych,	1. 5	9.52
		po poł.	wnocy
—	Łącznie z pociągiem		
—	z Kiszeniewa i Odessy		

Kilom.	Stacje	pociąg posp. Nr. II	pociąg mięsz. N. VIII
—	Łącznie z pociągiem		
—	z Odessy i Kiszeniewa	po poł.	rano
—	Jassy (Rest.) odch.	4. 8	6.52
23	Podul Iloi . . „	4.44	7.39
35	Sarca . . . . „		8. 1
45	Tirgulfrumos Rest. „	5.25	8.35
61	Ruginosa . . „	6. 7	9.30
76	Pascani (Rest.) przych	6.31	10.—
	((Łącznie z pociągiem do Suczawy	p.p.III	p.m.IX)
—	Pascani . . odch.	6.52	10.31
	Roman (Rest.) przych.	7.53	11.56
116	Roman (Rest.) odch.	8.10	12.10
237	Gałatz . . przych.	6.50	8.—
		rano	wiecz.
467	Bukareszt . „	6.30	—

Godziny nocne od 6tej godz. wieczór do 5tej godz. 59 min. rano są dokoła [ ] obwiedzione.
12sta godzina według czasu peszteńskiego = 11 godz. 42 min. czasu pragskiego = 11 godz. 50 min. czasu wiedeńskiego = 12 godz. 29 min czasu. bukaresztskiego.

Za ścisłość w przytoczeniach obcych kolei żelaznych nie ręczy się.

Przedruk dozwolony, lecz nie będzie wynadgrodzony.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, 1.3,od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Józef Struszkiewicz ul. Halicka nr. 21 poleca szanownej p. t. publiczności swoją pracownię obówia męzkiego, gdzie wszelkie zamówienia sumiennie i tanio wykonuje; poszukuje także spólnika z kapitałem 500 do 1000 zł., któremu trzecia część czystego zysku i pomieszkanie ofiaruje. Spólnik kasę sam prowadzić zechce. Bliższa wiadomość u właściciela powyższej pracowni. 307

Do sprzedania loszka i knurek (6 mies.), w dobrym gatunku na chewanie, rasy Jook-Schier Suffolk. bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 9. 302

Stare wygrane skrzypce są do nabycia za sto złr. u p. K. C. właścicielki realności pod l. 28 ul. Garncarska. 309

Fortepian i fisharmonia są do sprzedania. Rynek l. 12. I. piętro. 280

Korzystna dzierżawa folwarku o 40 morgach w obrębie Lwowa, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 258

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Dobre pianino poszukuje się do kupna lub wypożyczenia. Oferty pisemne pod adresem „Pianino" poste restante Lwów. 300

Biedna wdowa obarczona kilkorgiem dzieci, nie mogąc ich utrzymywać uprasza osoby litościwe, by je wzięły na wychowanie lub za swoje. Chłopczyk 8 letni, a 6 letnia dziewczynka, bardzo ładne i przychylne. Adres: lit. S. poste restante Sambor. 298

Posady i zatrudnienia.

Młodzieniec pragnący udzielać lekcyj na wsi w domu obywatelskim przez czas dłuższy, zechce się zgłosić do asystenta katedry rysunków ornamentalnych i modelowania przy akademji technicznej. 281

Subjekta do handlu korzennego poszukuje się. Oferty z kopją świadectw i podaniem wieku pod lit. W. W. w admin. „Kurjera". 283

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274

Panienka w zawodzie krawiectwa uzdolniona, któraby się podjąć mogła kierownictwa, znajdzie natychmiast umieszczenie pod korzystnemi warunkami u P. Róży Schlafenberg ulica Brygidzka nr. 1. parter. 301

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu,wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Swiadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Klucznica rutynowana, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady jako gospodyni w większym majątku, a także u osób słabych Oferty pod lit. A. W. poste restan Sambor. 297

Ogrodniczek z roczną praktyką w ogrodzie kwiatów poszukuje celem dalszego kształcenia się posady w większym majątku. Oferty pod lit. D. poste rest. Sambor. 299

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na miernictwie, zaopatrzony w dobre świadectwa, w młodym wieku: poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub zagranicą. Adres post. restante: D. P. Skałat. 285

Une bonne française munie de bons certificats et enseingnant les premieres élemens de sa langue, desire une place, écrire au bureau de ce Journal a cette adresse Marie Louise. 278

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski. niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Kupno i sprzedaż.

Realność $1^1/_4$ mili od Lwowa w górzystej lesistej okolicy, składająca się z 75 morgów pola ornego wraz z łąkami wybornemi, 3 morgi ogrodu jarzynnego i owocowego. Młyn nowo zrestaurowany o dwóch kamieniach, woda źródlana dostateczna nigdy nie zamarzalna, można także drugi młyn z wysokiem spadem na wszelką fabrykę postawić. Dom jest murowany o 3 pokojach, z kuchnią i piwnicami, budynki gospodarcze w dobrym stanie. Z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 48 stary we Lwowie, u p. Fr. Zandlera. 303

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedani. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, obok ogrodu miejskiego, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1 czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie złożone się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, jest całe I. piętro, t. j. 4 obszerne pokoje z balkonem na ogród jezuicki, przedpokoj, garderoba, kuchnia i. t. d. zaraz do wynajęcia. 261

Na lato (lub rocznie) do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach (w danym razie i ze stajnią) wśród ogrodów i sadów na przedmieściu Kleparowskiem. — W miejscu mleko od krów. — Cena zą całe lato złr. 100, rocznie 150. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 257

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piętrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piętro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piętrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piętrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz) — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł. 82

W Rynku pod l. 28 jest w budynku frontowym od 1. lipca b. r. do najęcia całe drugie piętro, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni i przynależytości. 311

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja l. 11. 316

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Do wydzierżawienia

od 1. kwietnia 1884

klucz

ZBORÓW

i

JARCZOWCE

razem około 5400 morgów pól ornych i sianożęć. Bliższa wiadomość u **adwokata Ant. Dąbczańskiego** we Lwowie. 317

Kapelusze damskie

w największym wyborze, najmodniejsze i najtańsze znajdują się w magazynie **A. Popławskiej** w Krakowie, ul. Grodzka l. 5. I. piętro. Listownie zamówione kapelusze przesyłają się odwrotną pocztą. 313

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera **we Lwowie.**

Felicita!

Zdrowie nad wszystko. Wyjedź, a bądź pewną, że się zobaczymy, choćby za morzem. Niuńko.

Panów W. Z. i W, K.

wzywa się, by do 5 dni zapłacili dług wiadomy, w przeciwnym bowiem razie obszerny inserat nastąpi. Kaw......

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

A. K. — M. R. — 555. — 208. raczą sobie odebrać listy w Admin. „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.